Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 66 **Katowice, wtorek 21-go marca 1933 r.** **Rok 32**

Austrja w cieniu Hitlera.

Pierwsze po zwycięstwie wyborczem posunięcia Hitlera zdają się zapowiadać niedwuznacznie, że bezpośrednim celem jego ofensywy na terenie polityki zagranicznej będzie atak nie na Pomorze, ale na Austrję, że będzie on kontynuatorem tych swoich poprzedników, którzy Anschluss uważali za pierwszy szczebel do odegrania się Niemiec. Szczebel to niewątpliwie bardzo poważny. Przyłączenie do Rzeszy 7 miljonów Niemców, wróciłoby jej z nadwyżką wszystkie straty poniesione w traktacie wersalskim i dałoby jej w dodatku zamiast niepewnych Alzatczyków, Duńczyków i Polaków rdzenny żywioł niemiecki. Co więcej Anschluss otwierając Niemcom drogę ku Adrjatykowi, a wzdłuż Dunaju na Bałkan i do Azji, oddałby nietylko pod ich wpływ szereg mniejszych państw, ale zastąpiłby im doskonale stracone, wschodnio-europejskie rynki zbytu. Jeżeli zaś, dodamy do tego, że każda inna próba rewizji granic jest zarazem ryzykiem wojny, podczas gdy Austrję zająć można z małymi widokami tego niebezpieczeństwa, jak to wykazujemy poniżej, to zrozumiałą jest zupełnie taktyka niemiecka kontynuowana przez Hitlera. Kontynuować on ją wszakże zamierza z dużo większym pośpiechem i brakiem skrupułów. Sukces w polityce zagranicznej i to sukces widoczny, dostrzegalny na mapie, jest dlań niezbędny dla usadowienia się na dłuższy czas w siodle i przekonania Niemców, że tego, czego jego poprzednicy nie zdołali dokonać w ciągu 15 lat, on dokonał w ciągu paru miesięcy. Atak na Pomorze jest rzeczą ryzykowną, tem ryzykowniejszą, że każde poniesione tam niepowodzenie zgasiłoby odrazu całą glorję potęgi hitleryzmu i przyprawiłoby go o nieuchronny upadek. Tymczasem w Austrji próbować można szczęścia bez ryzyka: nie uda się raz, to się uda raz drugi. Ostatecznie jest to walka z Niemcami, których zdobywać można krok za krokiem, tak jak zdobywało się ich w Rzeszy.

Należy pozbyć się wszelkich złudzeń co do tego, by Hitler, który już w tej chwili obsadza zdemilitaryzowaną strefę nad Renem, jak wykazują wypadki w Kehl i Spirze, cofnął się przed jakiemiś papierowemi represjami. Żadne demarche ani apelacje do Genewy na ten typ polityki i ten typ działania nie pomogą. Na to pomóc mogą tylko armaty, a tych w sprawie austrjackiej nikt tak szybko nie wytoczy.

Plan opanowania Austrji przez Hitlera zarysowuje się już dziś dość wyraźnie. Ma się on odbyć przez sprowokowanie nowych wyborów i przez przeprowadzenie nominacji Hitlera na kanclerza Austrji. Tak spreparowana „unja personalna" bardzo szybko doprowadziłaby do wcielenia Austrji do Rzeszy. Rząd austrjacki poczynił wszelkie wysiłki, aby do rozpętania agitacji hitlerowskiej i nowych wyborów nie dopuścić, ale Bóg jeden wie tylko, czy długo zdoła się utrzymać na zajętych pozycjach. Większość jego wynosi zaledwie 1 głos, a jeżeli chwiejący ię już Landbund wycofa się z koalicji rządowej, kanclerzowi Dollfusowi nie zostanie nic innego, jak wyraźny już zamach stanu, na który i hitlerowcy odpowiedzą tem samem. Przecież Insbruck, Salzburg czy Linz opanować można niemal każdej chwili. Któż zresztą i w Wiedniu będzie dochodził, czy okupujące go szturmowe oddziały hitlerowców są naprawdę austrjackiego czy importowanego pochodzenia. Hitler, który nie robił ceremonij z rządem bawarskim, nie będzie ich zapewne robił i z p. Seitzem w Wiedniu. Rząd Dollfussa, broniący niezależności Austrji, atakowany przez hitleryzm z jednej, a socjalizm z drugiej strony może runąć każdej chwili, a Europa może ją znaleźć wobec faktów dokonanych, których nie da się już odrobić.

Ze strony małej koalicji odpowiada się na to, że rzecz da się odrazu zlikwidować, bo w myśl zawartej swego czasu z Francją umowy na wypadek Anschlussu, Czechy okupują Linz i Wiedeń. Wygląda to bardzo ładnie, ale pamiętać trzeba, że od czasu zawarcia tej umowy sytuacja mocno się zmieniła i że Czechosłowacja poważnie musi się namyśleć nad jej skutkami. Jasnem jest przecież, że jeśli wojska czechosłowackie wkraczające do Austrji zetrą się tam z hitlerowcami, to nazajutrz nie wojska niemieckie, broń Boże, ale „niekarne" oddziały szturmowe Hitlera zetrą się z wojskami czeskosłowackiemi w Chebie, Libercu czy Opawie. Jedynym czynnikiem, któryby mógł interwenjować z miejsca i to skutecznie na wypadek Anschlussu, są Włochy. Tu jednak zachodzą dwa pytania: czy Włochy zechcą interwenjować na to tylko, by mała koalicja zabezpieczona ich akcją, wyrabiała im potem „hocki-klocki", a la Hirtenberg, a następnie, czy wszedłszy do Austrji, wycofać się zechcą stamtąd bez zrobienia tam „porządku" wedle swych upodobań, co nie wszystkim w smak byłoby. Jeżeli słyszymy, że Hitler chciałby niebawem wybrać się do Rzymu, to wiadomość ta w świetle powyższego stanu rzeczy, nie wymaga komentarzy

Rzymskie rozmowy godzą w traktat wersalski.

Londyn. Według wiadomości, jakie otrzymano w Londynie, **wynikiem rozmów między Mussolinim a Mac Donaldem ma być projekt nowego paktu europejskiego, przedstawiony przez Mussoliniego.** W projekcie tym, który ma być podpisany przez 4 mocarstwa, a mianowicie **Wielką Brytanję, Włochy, Francję i Niemcy,** Mussolini proponuje przedewszystkiem **zawarcie 5-letniego rozejmu, zarówno w zakresie politycznym, jak i w zakresie rozbrojeniowym oraz ustanowienie zasady rewizji traktatów tylko środkami pokojowemi (?) z zachowaniem wzajemnego porozumienia ze strony zainteresowanych i w ramach procedury Ligi Narodów (?).**

Bliższych szczegółów tego paktu, proponowanego przez Mussoliniego, narazie brak, również niewiadomo, **jak się do tego projektu dostosuje Mac Donald oraz Francja.** Gdyby ze strony Francji i Wielkiej Brytanji projekt ten został życzliwie przyjęty, **Mussolini zapewnić miał, że przyjęcie go przez Niemcy jest zgóry przesądzony w sensie pozytywnym.** W każdym razie sama idea, przedstawiona przez Mussoliniego, znana jest jako sprawa czworoboku europejskiego.

Blok czterech mocarstw a inne państwa.

Paryż. Cała prasa francuska **zaniepokojona jest propozycjami Mussoliniego, ułatwiającemi dążenia Niemiec i Włoch w kierunku rewizji traktatów oraz istniejących granic.** „Paris Soir" zaznacza, że **Francja, przystępując do takiego dyrektorjatu, utraciłaby pomoc Polski i Małej Ententy.** „Journal de Debats" podkreśla, **że niewiadoma jest sytuacja Belgji, Polski i Małej Ententy** na wypadek objęcia władzy w Europie przez cztery państwa. Zresztą, jak twierdzi wymienione pismo, **dobiera sobie Mac Donald bardzo złych partnerów.** „Intransigeant" twierdzi, że Mac Donald myli się, przypuszczając, że Niemcy i Włochy także dążą do pokoju. Zresztą „Liberte" podkreśla, że urzeczywistnienie dyrektorjatu rzymskiego byłoby poważnem niebezpieczeństwem dla Polski i Małej Ententy, od których zażądanoby koncesyj terytorjalnych.

Sowieckie domysły.

Moskwa. „Izwiestja", zamieszczając doniesienie swojego paryskiego korespondenta o rozmowach pomiędzy **Mac Donaldem, Hitlerem i Mussolinim** komentują te 2 konferencje jako **zorganizowanie nowego bloku antysowieckiego.**

Osłabienie Ligi Narodów.

Genewa. Projekt dyrektoratu wielkich mocarstw europejskich, **będący rezultatem rzymskich rozmów Mac Donalda z Mussolinim,** przyjęty został **bardzo chłodno w kołach Ligi Narodów,** które zdają sobie sprawę z tego, że realizacja tej idei pociągnęłaby za sobą **osłabienie instytucyj genewskich.** „Journal de Geneve" omawiając projekt, podkreśla, że zmierza on do poddania większości państw europejskich, jak Belgji, Szwajcarji, Polski, państw Małej Ententy itd. **dyktaturze 4 wielkich mocarstw.** Zdaniem kół genewskich, projekt ten musi napotkać w Europie na sprzeciw, który czyni go całkowicie nierealnym.

Marszałek Piłsudski wyjechał do Wilna.

Wilno. Wczoraj o godz. 18.20 **pociągiem warszawskim przybył do Wilna Pan Marszałek Piłsudski** w towarzystwie pułkownika **dr. Woyczyńskiego i kpt. Lepeckiego.** Na dworcu wileńskim **iluminowanym i udekorowanym flagami narodowemi** pierwszy **powitał P. Marszałka** wojewoda wileński p. Jaszczołt, prosząc o przyjęcie życzeń z okazji imienin. Następnie powitał P. Marszałka inspektor armji generał **Dąb - Biernacki** imieniem władz wojskowych oraz prezydent miasta Wilna dr. Maleszewski.

Zgromadzona przygodnie na dworcu publiczność powitała Pana Marszałka entuzjastycznie, wznosząc okrzyki na cześć dostojnego solenizanta.

* * *

Bukareszt. Cała prasa z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego **zamieszcza obszerne artykuły,** w których podkreśla **zasługi Marszałka** w dziele odrodzenia i konsolidacji Polski. Cała prasa przy tej okazji omawia znaczenie **sojuszu polsko - rumuńskiego.**

Szwajcarja grozi Niemcom — i to ze skutkiem.

Bern. Poruszenie w Szwajcarji wywołał **dekret ministra pracy Rzeszy,** grożący wydaleniem z Niemiec pracujących cudzoziemców. **W Niemczech przebywa i pracuje około 45.000 Szwajcarów.** W razie, gdyby **byli oni istotnie zagrożeni wydaleniem, rząd szwajcarski zamierza zawartą w szwajcarskiej ustawie o pobycie i osiedleniu się cudzoziemców zasadę wzajemności zastosować do 130.000 Niemców, przebywających w Szwajcarji.** W sprawie tej toczą się rokowania między rządami niemieckim i szwajcarskim.

12-letniemu chłopcu wykrojono z żołądka główkę niemowlęcia.

Lille. Wielkie zainteresowanie w tut. świecie naukowym wywołała wiadomość **o niezwykłym wyniku operacji** dokonanej na **12-letnim Pawle Lecourt,** który od dłuższego czasu skarżył się na **wewnętrzne bóle.** Prześwietlenie promieniami Rentgena wykazało, że w żołądku chłopca znajduje się **narośl, która po operacji okazała się głową niemowlęcia, posiadającą nawet szczęki i uwłosienie.** Lecourt czuje się po operacji zupełnie dobrze. Głowa niemowlęcia została oddana do laboratorjum uniwersyteckiego w Lille.

Do kogo uśmiechnęło się szczęście?

(Tabela nieurzędowa.)

Warszawa. W dziesiątym dniu ciągnienia 5-tej klasy 26-tej polskiej państwowej loterji klasowej padły główne wygrane na następujące numery:

10.000 zł na n-ry: 21907 48272 112497 132928.

5.000 zł na nr-y: 7689 34457 92956 134999+

2.000 zł na nr-y: 13332 17583 32061 48133 52658 70516 84424 97997 104093 105345 109471 106323 114823 115138 161123 124210 134588

1.000 zł na n-ry: 5057+ 12101 12127 12611 23527 23851+ 28803 29381 34422 36629 39528 47040 53039 65554+ 65789+ 66137 68066 69378 77322 790002 80201+ 81980 85847 88323 90666 90904 96070 110123 118110 120216 123345 125047 125094 125104 129224 131295+ 136785 141917 143146 143587 147731.

Numery oznaczone + wygrywają premję.

350 górników w „Klimontowie“ nie daje znaku życia

Sosnowiec. Nienotowany w dziejach walki o pracę w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego strajk na kopalni „Klimontów“ przyjął bardzo poważny obrót. Górnicy, przebywający w tej kopalni w liczbie **350 osób, nie dają o sobie od paru dni żadnego znaku życia.** Onegdaj rano kilkunastu górników odważyło się zjechać w głąb kopalni, aby sprawdzić powód tej niezwykłej ciszy i dowiedzieć się o losie przebywających górników. Mimo, iż górnicy ci obiecali, że wyjadą natychmiast z powrotem, **nie powrócili na ziemię i nie dają o sobie znaku życia.** Dalsza komunikacja z kopalnią jest niemożliwa z powodu uszkodzenia windy. Kilku górników zaofiarowało się dostać się do kopalni nie przez szyb, ale istniejące podobno jakieś podziemia. Droga ta jest jednak bardzo niebezpieczna. Na powierzchni kopalni dyżuruje od trzech dni 45 policjantów, którzy stoją tam dniem i nocą i nie wpuszczają nikogo na teren kopalni. Trzeba jeszcze dodać, że przebywający na dole kopalni strajkujący górnicy nie chcieli onegdaj wypuścić felczera, który przybył z pomocą zasłabniętym. W związku z wytworzoną sytuacją na kopalni Klimontów odbyło się zebranie delegatów górniczych C. Z. G., na którem postanowiono wydać następującą odezwę:

— Od tygodnia robotnicy kopalń „Klimontów“ i „Mortimer“ znajdują się pod ziemią wymienionych kopalń, prowadząc z bohaterskiem samozaparciem się walkę przeciw zatopieniu kopalni przez niepoczytalnych kapitalistów i pozbawieniu ich warsztatów pracy. Od tygodnia nikt z nich nie wyjeżdżał na powietrze.

Cierpią, głodują i mdleją z wycieńczenia. Mimo to **przedkładają raczej śmierć pod ziemią, aniżeli przyglądanie się, jak żony ich i dzieci w zgniłym barłogu będą konać, gdy pozostaną bez pracy i środków utrzymania.**

Sekretarjat CZG., doceniając słuszność ich walki, zwraca się z gorącym apelem do wszystkich robotników kopalń i całego społeczeństwa Zagłębia Dąbrowskiego, o składanie ofiar na rzecz broniących swych warsztatów pracy i domagających się zagwarantowania im ich praw do życia. Ofiary należy składać na ręce delegatów kopalń i sekretarjatu C. Z. G.

Sosnowiec. Wczoraj wybuchł w Zagłębiu Dąbrowskiem strajk włoski na 3 szybach kop. Czeladź i na kop. Saturn. Strajk ma charakter demonstracyjny w związku z zamiarem przemysłowców obniżenia płac górniczych i potrwa prawdopodobnie do jutra. **Robotnicy podobnie jak i na kop. „Klimontów“ i „Mortimer“ nie opuszczają podziemi.** Na poniedziałek po południu i wtorek rano zapowiedziane były strajki i w szeregu innych kopalni Zagłębia Dąbrowskiego.

Przemysłowcy wycofują zarządzoną obniżkę płac robotniczych.

Sosnowiec. Wczoraj w godzinach popołudniowych zaszedł zasadniczy zwrot w zatargu zarobkowym w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego. Po kilkugodzinnych obradach rada zjazdu przemysłowców **uchwaliła wycofać zapowiedzianą obniżkę 15-procentową płac górniczych.** O uchwale tej zawiadomiono niezwłocznie związki zawodowe oraz wywieszono odnośne obwieszczenie na kopalniach. Wobec tego zwołana w tej sprawie na dziś konferencja w Warszawie nie dojdzie do skutku.

Dalsze zeznania świadków w procesie Gorgonowej.

Kraków. W 15-ym dniu rozprawy przeciwko Gorgonowej zabrał głos sędzia przysięgły **Krowicki,** który w imieniu ławy przysięgłych **odczytał krótką deklarację,** wyrażającą podziękowanie prezesowi Jendlowi za dokładne i wyczerpujące przeprowadzenie wizji w Brzuchowicach. Następnie rzeczoznawca **prof. Olbrycht** w imieniu własnem i **dr. Jankowskiego** prosi o zwolnienie z obecności przy rozprawie, przyczem zaznacza, że **wobec znalezienia wielu nowych plam w Brzuchowicach, rzeczoznawcy muszą kilka dni poświęcić na ich zbadanie.** Następnie zostaje wprowadzony pod strażą świadek **Halemba, rzekomy detektyw,** przywieziony na rozprawę z Poznania, gdzie od 4-ch miesięcy przebywa w więzieniu śledczem pod zarzutem zbrodni szpiegostwa. Halemba składa zeznania, znane już z rozprawy lwowskiej, **brzmiące fantastycznie,** jakoby we wrześniu 1931 r. wzywany był z Tarnowskich Gór do Lwowa **i tam miał być nakłaniany przez 2 panie do zniewolenia jakiejś dziewczynki,** posługując się przytem środkami nasennemi. Do tego jednak nie doszło. **Świadek twierdzi, jakoby jedną z tych pań była oskarżona.** Dalej **przesłuchiwany przez przewodniczącego Jendla i obrońcę Woźniakowskiego świadek wikła się.** Ostatecznie okazuje się, **że świadek nie jest wiarogodny jako jednostka o niskim poziomie moralnym, wielokrotnie karany za kradzież, oszustwa, szantaż i zniewolenie.** Następnie zeznaje świadek **Beckerówna,** która od kwietnia do sierpnia 1931 r. służyła w Brzuchowicach. Świadek przedstawia znane szczegóły o stosunkach w domu Zarembów i twierdzi, że **stosunki te były naprężone.** Oskarżona miała się nieraz odgrażać Zarembie na tle zazdrości o Irenę i raz nawet uderzyła Zarembę w twarz. **Również groziła rzekomo śmiercią świadkowi i Lusi Zarembiance.** — Miało to nastąpić po zabraniu przez świadka listu prywatnego, doręczonego przez Lusię Zarembie. Świadek przypomina sobie tylko jedną wizytę jakiejś pani u oskarżonej. Wśród leżących na stole dowodów rzeczowych **świadek nie znajduje ulubionej przez oskarżoną koszuli seledynowej. Oskarżona,** polemizując z zeznaniami świadka, **twierdzi, że ona właśnie ukradła jej koszulę, zaś obrońca Woźniakowski dodaje, że później, po ustąpieniu Beckerówny ze służby, znaleziono między jej rzeczami 2 koszule z monogramem Lusi Zarembianki niewątpliwie pochodzące z kradzieży z willi Zaremby.** Po przerwie zeznawał świadek **Bielecki,** artysta malarz. Świadek łagodzi zeznania swoje w stosunku do dawniejszych zeznań i opisuje stosunki, panujące w domu Zarembów, z którym wiąże go wieloletnia przyjaźń. Ostatnio dość często powstawały sprzeczki pomiędzy Zarembą a Gorgonową, głównie na tle zazdrości itp. Oskarżona miała wyrażać się do Lusi: „Ja was, siebie i ojca zamorduję“. „Pójdziesz do Kulparkowa“. Wiele szczegółów świadek zapomniał. **Ostatecznie jednak swoje dawniejsze zeznania o domowych niesnaskach podtrzymuje.** Zainteresowanie wzbudziło oświadczenie dr. Woźniakowskiego, że jest mu wiadomem, że świadek przed paru dniami mówił do pewnego inżyniera we Lwowie, że gdyby Gorgonową uwolniono, to byłoby dla inż. Zaremby nieszczęściem, **albowiem musiałby sobie odebrać życie. Świadek potwierdza, że istotnie tak się wyraził.**

Dalsi świadkowie nie wnoszą nowych szczegółów do sprawy. Świadek **Lucht** zeznaje, że był w willi w Brzuchowicach ogrodnikiem przed Kamińskim, i że **oskarżona gwałtownie występowała w stosunku do Zaremby i do Lusi,** którą nawet przezywała „małpa“, „szelma“ itp. Obrońca Woźniakowski w zakończeniu przesłuchania stwierdza, że **w czasie służby Luchta — Lusia przebywała w Szwajcarji, zaś Gorgonowa na parę miesięcy wyjechała do Dalmacji,** a więc świadek opiera się przeważnie na wiadomościach zaczerpniętych skądinąd. Następnie zeznają **dwie uczenice koleżanki Lusi, Siekierska i Pfeifferówna.** Wydają one o zmarłej jaknajlepsze świadectwo. Była ona dobrą uczenicą, łagodna, z chłopcami nigdy się nie zadawała. Niekiedy skarżyła się na złe obchodzenie się z nią oskarżonej. Wreszcie zeznaje **świadek Brongiełowska, wieśniaczka,** która do willi Zaremby przynosiła produkty spożywcze. Świadek słyszał, że Gorgonowa źle obchodzi się z Lusią i miała wyrazić się raz: „Ja dłużej przez te małpę żyć nie mogę“. Wiadomości świadka opierają się przeważnie na informacjach Beckerówny i Kamińskiej. Po przesłuchaniu Brongiełowskiej przewodniczący rozprawę zamknął.

Tajemnicze bomby przeznaczone dla Hitlera.

Monachjum. Na konferencji prasowej prezydent policji monachijskiej **Himmler** oświadczył, że udało się wykryć przygotowany **zamach komunistyczny na osobę kanclerza Hitlera.** Przed kilku dniami policja orzymała **ze Szwajcarji informacje, że komuniści przygotowują zamach na kanclerza Hitlera oraz na szereg osobistości z kół rządowych.** — Wczoraj przed południem **publiczność zauważyła samochód, posiadający nr. berliński.** Z samochodu tego wysiadło trzech osobników. Osobnicy ci, zbliżywszy się pod pomnik Wagnera, ułożyli pod nim pakiet, zawierający granaty ręczne i amunicję. Zaalarmowana przez publiczność **policja przybyła niezwłocznie na miejsce. Zamachowcy na widok policji zbiegli,** pozostawiając granaty i amunicję pod pomnikiem. Na podstawie zeznań świadków tego zajścia policja wyraża przypuszczenie, że **zamach miał być wykonany w chwili, gdy samochód wiozący Hitlera przejeżdżać będzie przez Prinz-Regentenstrasse.** Świadkowie podają, że jeden z zamachowców mówił **po niemiecku, dwaj inni po rosyjsku.** Prezydent policji zaznaczył dalej, że wszelką próbę zamachu uważa **za największe niebezpieczeństwo dla spokoju i porządku.** Pierwszy strzał, któryby nawet chybił swego celu, **musiałby wywołać w Niemczech nieopisany chaos i doprowadziłby do największego pogromu,** któremu żadne władze państwowe nie mogłyby przeszkodzić.

Skuteczna interwencja konsula polskiego

Lipsk. Dowiadujemy się, że **dzięki energicznym zabiegom konsula R. P. Brzezińskiego, znaczna część żydów polskich, zaaresztowanych w swoim czasie przez hitlerowców i przebywających od tygodnia w więzieniu** w Kamienicy, Zwickau i Falkenstein, wypuszczona została na wolność.

Monachjum. Władze berlińskie wydaliły z miejscowości **Pforzheim 18 rodzin żydowskich,** w tem kilku obywateli polskich. Konsul generalny R. P. wystąpił z energiczną interwencją.

Nie umią robić sobie przyjaciół.

Królewiec. Jak donosi z **Tylży** „Naujasis Tilzes Keleivis“, do sali domu ludowego w Tylży, w którym ćwiczył litewski chór, wdarli się szturmowcy umundurowani, którzy zażądali, aby Litwini zaśpiewali hymn „Deutschland, Deutschland, über alles“. Jeden z Litwinów, który nie chciał śpiewać, został silnie pobity. Przed wyjściem jeden z Niemców oświadczył, że **Niemcy wkrótce odbiorą Litwinom Kłajpedę.**

Książę Kandos

POWIEŚĆ.

58) (Ciąg dalszy.)

Ciemność nie dozwalała dojrzeć ani rysów ich twarzy, ani ubrania, ale tem więcej uwydatniała gwałtowność, z jaką wyższy z nich pochwycił za rączkę od dzwonka i po raz drugi zań silnie pociągnął. Zdawało się jednak, iż nikt nie zauważył albo zauważyć nie chciał ich domagania się wejścia, i obaj przemokli do skóry podróżni zabierali się właśnie trzeci raz zadzwonić, gdy wewnątrz zabudowania usłyszeli stukot drewniaków i promień światła, przeciskający się przez szczeliny w dębowej, żelazem grubo okutej bramie.

— No, nareszcie! — mruknął dzwoniący gniewnie. — Myślałem już, że przyjdzie nam tu zdychać pod murem.

— Cicho! — szepnął towarzysz — nadchodzą!

W rzeczy samej klucz zaskrzypiał w rdzawym zamku, uchylono nieco ciężkich drzwi, a w szparze ukazała się twarz południowego Francuza, który przyglądał się proszącym przytułku z widoczną nieufnością i niechęcią. Żółte światło latarni, którą człowiek ten niósł w ręku i której blask padał na twarz obcych, pozwala przyjrzeć im się lepiej. Jeden z nich pozostawił już za sobą lata młodzieńcze, był obecnie w najlepszym wieku dojrzałego mężczyzny, drugi, ten właśnie, co tak mocno dzwonił, był prawie starcem. Obydwaj byli przyzwoicie przybrani, chociaż wicher i deszcz pozostawiły na ich ubraniach znaczne ślady.

— Kto jesteście i czego chcecie? — mrukliwie zapytał odźwierny, w ubraniu nawpół mundurowem.

— Zbłądziliśmy tam na polu, i nie możemy odnaleźć drogi.

— Powiedzcie mi, dokąd pójść chcecie... wskażę wam kierunek.

— Prosimy o schronienie na tę noc.

Odźwierny cofnął się i zamyślał właśnie zamknąć im drzwi przed nosem, ale starszy podróżny zabiegł temu, wstawiając we drzwi nogę.

— Oszaleliście zapewne! — gderał niegościnny stróż zamku. — Nocować tu, czyż ja was znam? Idźcie sobie do wsi szukać noclegu w gospodzie lub u pierwszego lepszego gospodarza w stodole znaleziecie miejsce.

— Ależ do wsi stąd daleko, a deszcz leje jak z cebra. Nie mamy suchej nitki na sobie!

— Cóż mnie to obchodzi- zamek to nie karczma — mruczał stróż gniewnie.

— Słusznie! Ale na takie powietrze porządny człowiek nawet psa pod dach wpuści, dając mu schronienie. Gdyby „mała wróżka“ wiedziała, że nie chcecie nas wpuścić, chłopie!...

— Mała wróżka“? a cóż wy o niej wiecie!... — zapytał odźwierny, widocznie zdziwiony, lecz już bardziej ludzkim, przystępnym głosem.

— Tak, zapytajcie jej, a zobaczycie, co wam powie. Jeżeli się jutro dowie, żeście dwóch zmęczonych wędrownych od bramy odpędzili, nie wyjdzie wam to na zdrowie, tatuniu!

— No, dobrze! — odparł stróż pół gniewnym, pół ulegającym tonem. — Oznajmię was, potem zobaczymy.

I tym razem zatrzasł drzwi, aż echo rozległo się po szerokim dziedzińcu, odbite od potężnych, z ciosanych kamieni postawionych murów zamczyska.

— Bydlę! — syknął za nim starszy podróżny.

— Bądź ostrożnym! — szepnął mu młody do ucha, — niebepiecznie dla nas w ten sposób chcieć wstęp do warowni osięgnąć.

— Eh, co tam! Powinniśmy dzisiejszej jeszcze nocy dostać się do zamku, powinna nas widzieć w opuszczonym, nędznym stanie, w jakim się obecnie znajdujemy...

Tym razem nie czekali długo. Brama otwarła się powtórnie, raczej furtka w lewem skrzydle szerokich, ciężkich drzwi wchodowych, aby dozwolić zbłąkanym ujrzeć się poza murem, opasającym stare zamczysko książęce.

— Wybaczcie, moi panowie, że musieliście tak długo czekać. — mówiła wdzięcznym głosem, — stary Andrzej za daleko posuwa się w swej gorliwości służbowej i z obawy niedopuszczenia jakiego nieszczęścia. Tylko z tego powodu staje się czasami twardym, niegościnnym, ale pozatem to dobre chłopisko. Proszę wejdźcie coprędzej, znajdziecie u nas posiłek i na noc schronienie.

— Pokornie dziękujemy łaskawej pani! —rzekł starszy. — Wybacz pani, że tak bez ceremonji dobijamy się tutaj, ale „Bieda żelazo łamie“. Zbłądziliśmy i upadamy ze zmęczenia.

— Z temi słowy przestąpili próg bramy, która z trzakiem się za niemi zawarła. Andrzej, który świecił wędrowcom, gdy przechodzili przez dziedziniec, szedł teraz z pochyloną głową, ale w siwych oczach widny był wyraz niemego protestu przeciw wtargnęciu owych śmiałków, o których nie wiedział kim byli i w jakich przybywali zamiarach.

Naprzeciw wielkiej bramy dziedzińca było skrzydło zamku, zamieszkałe przez księcia. Obcych panów zaprowadzono do wysokiej, sklepionej komnaty na parterze, umeblowanej ciężkim, dębowym stołem, takiemiż krzesłami o starożytnych kształtach.

Kronika bieżąca

Wtorek
21
marca

Św. Benedykta. opata i założyciela zakonu Benedyktynów **Św. Filemona i Domina,** męczenników. **Słow.:** Bogosław.

Jutro środa, 22 marca: Św. Katarzyny, królowej szwedzkiej.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5,46;	o godz. 17,58.
Księżyca	o godz. 4,13;	o godz. 12,31.

Słońce weszło w znak barana o godzinie 2,43.

*

Z historji śląskiej.

21 marca. 1415. Przed zgromadzoną kapitułą **we Wrocławiu** w bibljotece tumskiej, powtórzył biskup Jan obietnicę uczynioną w dniu 3 marca 1411 r., iż wszystkie jemu uczynione krzywdy przez wrocławian chce zapomnieć i nie mścić się za nie. — **1741.** Austrjacy ujęli szpiega pruskiego, który się przekradał przez linje bojowe w ubraniu kobiecem. Za to aresztowali Prusacy zakonników franciszkanów raciborskich jako zakładników. Na wiadomość o tem postępowaniu Austrjacy odesłali szpiega Prusakom, ci atoli zakonników nie wypuścili, przeciwnie, kazali ich odprowadzić do **Brzega.** Z wojska pruskiego uciekały całe oddziały do austrjaków. Winę dezertowania przypisywali zakonnikom **w Raciborzu.** Jako kaucję, zażądali od klasztoru 3.000 talarów. A że zakonnicy takiej kwoty nie posiadali, odprowadzono więc ojca Ludwika i ojca Grzegorza do Brzega. — **1900.** Po 21-letniem istnieniu wyższej szkoły prywatnej **w Król. Hucie,** przejęło tą uczelnię miasto na podstawie uchwały rady miejskiej z 215 uczenicami i całym majątkiem szkoły.

W roku: 1627. Zaledwie nieprzyjaciel Mansfeld opuścił **Rybnik,** przybył dowódca armji cesarskiej **z Raciborza,** gdzie stał kwaterą i zażądał 3 razy tyle kontrybucji niż nieprzyjaciel. — **1628.** Wacław Raszyc z Szczerbic koło Rybnika pożyczył od prałatów raciborskich 200 dukatów i wieś **Gaszowice** dał w zastaw. — **1628.** Hynek Żegota ze **Słupska** pow. gliwicki i pan **na pół Rudniku,** pożyczył 300 dukatów od prałatów raciborskich. — **1629.** Obszar **prudnicki,** który dotychczas należał do diecezji ołomunieckiej, przyłączono do diecezji wrocławskiej. — **1629.** Jan Reiswitz, sędzia krajowy, zapisał krótko przed śmiercią swą żonie swej Annie. folwark przed bramą po lewej stronie drogi, prowadzącej **z Raciborza do Starejwsi** i 1 500 talarów gotówki.

Św. Benedykta, opata.

(21 marca).

Żył około roku Pańskiego 540. Jest on założycielem wielkiego i sławnego zakonu, od niego zakonem Benedyktynów nazwanego. Sam zbudował 12 klasztorów, a każdy 12 braćmi obsadził. Życie klasztorne poczęło się wspaniale rozwijać. Lecz znaleźli się prześladowcy, którzy zamierzali zniszczyć dzieła świętego męża. Benedykt chcąc się usunąć od prześladowcy, odszedł z kilku uczniami i osiadł na Monte-Cassino. Była tam stara świątynia pogańska Apollina, którą przebudował na kościół i zbudował klasztor, będący później najsłynniejszym na całej kuli ziemskiej. Tu około roku 530 napisał swą podziwienia godną, wiekopomną regułę zakonną, której on sam był żywym obrazem. Św. Benedykt położył wielkie zasługi około Kościoła św. Z jego zakonu wyszło 24 papieży, 200 kardynałów, 1 600 arcybiskupów, 400 biskupów i 1 500 przez Kościół św. uznanych Świętych Pańskich.

*

Benedykt w pole z grochem,
Wojciech z owsem jedzie,
Stanisław ze lnem,
Filip tatarkę wywiedzie.

*

Na święty Benedykt,
Kaczka jaje myk.

Ważne dla właścicieli domów.

Katowice. W najbliższych dniach magistrat, oddział podatkowy doręczać będzie do wypełnienia wszystkim właścicielom domów i budowli wzgl. ich prawnym zastępcom formularze dla opłat na rzecz Śląskiego Funduszu Gospodarczego. W tym celu magistrat udziela następujących informacyj. Na podstawie ustawy z dnia 8 lutego 1928 roku o Śląskim Funduszu Gospodarczym właściciele domów i budowli obowiązani są do uiszczenia opłat na rzecz Śląskiego Funduszu Gospodarczego od: a) poszczególnie pobieranych czynszów, b) mieszkań oddanych w używanie służbowe według ustalonej przeciętnej wartości czynszowej według następującej skali: przy czynszu ponad 15 zł do 30 zł w wysokości 5 proc., ponad 30 do 100 zł w wysokości 7½ proc., ponad 100 do 200 zł w wysokości 10 proc., 200 do 500 w wysokości 15 proc., ponad 500 do 1000 zł w wysokości 20 proc., ponad 1000 zł w wysokości 25 procent.

Wypełnione wykazy wzoru I i II, mające służyć dla obliczenia opłaty na rzecz Śląkiego Funduszu Gospodarczego na rok podatkowy 1933-34, należy przedłożyć dla sprawdzenia zeznania w magistracie — oddział podatkowy przy ul. Młyńskiej nr. 4, pokój 31 jak następuje: Płatnicy dzielnicy I od 1 do 15 kwietnia 1933 r., płatnicy dzielnicy II od 15 do 20 kwietnia 1933 r., płatnicy dzielnicy III od 21 do 25 kwietnia 1933 r., płatnicy dzielnicy IV od 26 do 30 kwietnia 1933 r.

Opłaty wyliczone na nakazie I winni uiścić właściciele domów wzgl. ich prawni zastępcy najdalej do 10 dni po upływie terminu płatności czynszu w kasie podatkowej przy u. Młyńskiej nr. 4, I piętro, gdyż po upływie tego czasu nastąpi przymusowe ściągnięcie zaległości z doliczeniem kosztów egzekucyjnych i kar za zwłokę w wysokości 15 proc. w stosunku rocznym. Wysokość opłaty od mieszkań służbowych — według wykazu II magistrat ustali na osobnym nakazie płatniczym, który będzie płatnikom osobno doręczony. W razie jakichkolwiek zaszłych zmian w zeznanym wykazie, należy w przeciągu 10 dni zawiadomić oddział podatkowy, przyczem należy przedłożyć odnośny wykaz. Kto w zamiarze uchylenia się od obowiązku płacenia opłat złoży nieprawdziwe lub niezupełne zeznanie, albo odmówi odpowiedzi na określone pytania, podlega karze pieniężnej do wysokości 20 krotnej sumy utraconej lub na utratę narażonej. Współ winny podlega karze zarówno ze sprawcą. Jeżeli ktoś wymienionego formularza nie otrzymał winien zgłosić się w oddziale podatkowym celem odebrania.

— **Obniżka cen węgla.** W sobotę został podpisany dekret obniżający cenę węgla przeciętnie o 18 procent. Zniżka ceny dla węgla grubego i niektórych gatunków na cele przemysłowe wynosi 20 procent, na resztę zaś gatunków od 14,3 do 17,5 %. Zdecydowane pociągnięcie czynników rządowych zostanie z uznaniem powitane przez całe społeczeństwo.

— **Materjały do obchodów 3 Maja.** Już w dniach najbliższych ukaże się „Przegląd Oświatowy" organ T. C. L., w którym znajdą się również materjały do obchodów Konstytucji 3 Maja jak wykłady, deklamacje itp. Zwraca się już teraz na to uwagę komitetów i podkomitetów T. C. L., szkół, towarzystw i organizacyj zajmujących się urządzaniem obchodów. Cena pojedynczego numeru „Przeglądu Oświatowego" o 32 str. wraz z dodatkiem „Poradnik Bibljoteczny" o 24 stronach wynosi 80 gr. W prenumeracie rocznej 4.— zł. Adres redakcji i administr.: Przegląd Oświatowy, Poznań, św. Marcin 37.

— **Letnie kursy żeńskie w Uniwersytetach Ludowych T. C. L. w Dalkach i Odolanowie.** Już w dniu 4 maja rb. rozpoczną się nowe 4-miesięczne kursy żeńskie w dwóch Uniwersytetach Ludowych T. C. L. w Dalkach pod Gnieznem i w Odolanowie Wlkp.

Uniwersytet Ludowy jest jedynym w swym rodzaju zakładem internatowym przeznaczonym dla kształcenia dorosłych. W czasie stosunkowo krótkim otwiera przed człowiekiem horyzont pojęć, rozwija umysł, krzepi ducha, daje wychowanie i wykształcenie ogólne, uczy rzeczy pięknych, pożytecznych i praktycznych. Jest więc Uniwersytet Ludowy prawdziwą szkołą życia, którą winien każdy człowiek, któremu warunki nie pozwalają na dłuższe kształcenie się ukończyć.

Człowiek każdego stanu i zawodu może w Uniwersytecie Ludowym zaczerpnąć taką ilość wiedzy, jaka mu na całe życie potrzebna będzie. Kandydatki pragnące uczestniczyć w najbliższych kursach winny mieć ukończony 17 rok życia, nadesłać wniosek o przyjęcie, dołączając ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności oraz własnoręcznie napisany życiorys.

Opłaty z tytułu pobytu na kursie ściśle dostosowane do dzisiejszych czasów. Bliższych i wyczerpujących informacyj po nadesłaniu znaczka pocztowego na odpowiedź udzielają zainteresowanym **dyrekcja Uniwersytetów Ludowych T. C. L. w Dalkach pod Gnieznem, albo Odolanów Wlkp., ul. Bartosza 7.**

W okresie zimy Uniwersytety Ludowe prowadzą 5-cio miesięczne kursy męskie.

— **Jarmark wełny w Poznaniu.** Ministerstwa komunik. oraz poczt i telegrafów wyznaczyły przetarg na większe dostawy, wobec czego termin jarmarku wełny, który pierwotnie był wyznaczony na dzień 23 marca rb. **przekłada się na dzień 28 marca 1933 r.** Zmiana ta nastąpiła dlatego, by umożliwić fabrykantom osobisty udział w aukcji na jarmarku wełny i w przetargu na rządowe dostawy.

Województwo śląskie.

* **Zamówienia sowieckie w Polsce.** Na podstawie planu importowego „Sowpoltorgu", wydane zostały na bieżący kwartał rb. między innemi licencje na wyroby przemysłu metalowo - przetwórczego, jak bednarka, rygle, blacha, osie, drut itd. na sumę około trzech miljonów zł. Większą część tych zamówień mają wykonać Modrzejowskie Zakłady Górniczo - Hutnicze. Ponadto Fabryka Lokomotyw w Chrzanowie otrzymała zamówienia na budowę 15 parowozów, wartości 850 000 zł. oraz zakłady Gieschego na cynk na sumę około 700 000 zł. W tych dniach zostaną zakończone w Moskwie rokowania w sprawie ustalenia kontyngentu wywozu do Sowietów skór podeszwowych. Ogól na wartość zamówień sowieckich w Polsce w bieżącym kwartale wyniesie ponad 4,5 milj. zł.

Z Katowickiego

Rozwiązanie zarządu ogólno-miejscowej kasy chorych.

Katowice. Na skutek zarządzenia władzy nadzorczej, rozwiązany został zarząd ogólno - miejscowej kasy chorych w Katowicach. Sprawa rozwiązania zarządu kasy ciągnęła się już od dłuższego czasu, bowiem obecnie rozwiązany zarząd, nie mając żadnych podstaw prawnych, udzielił pożyczki z funduszu ubezpieczonych osobie prywatnej, a nadto wypłacał wygórowaną pensję jednemu z wyższych urzędników kasy. Prócz tego zarząd kasy stale ignorował wszelkie wskazówki i czynione pod tym względem uwagi władzy nadzorczej, t. j. urzędowi ubezpieczeń, na czele którego stoi radca miejski pan Gola. Wreszcie też na skutek jego starań i przedłożeń położono kres szkodliwej dla ubezpieczonych gospodarce w kasie chorych. Jednocześnie z rozwiązaniem zarządu kasy chorych, urząd ubezpieczeń zamianował delegatem swoim do zarządzania kasą chorych p. radcę dr. Wiktora Przybyłę.

Uroczysty obchód imienin Marszałka Piłsudskiego w katowickim gimnazjum żeńskiem.

Katowice. W tradycję już przeszły uroczyste poranki uczenic tutejszego gimnazjum żeńskiego, urządzane co rok z okazji imienin pierwszego w kraju i najdzielniejszego wychowawcy narodu, marszałka Piłsudskiego. Tegoroczny poranek odbył się w wigilję imienin Wodza, gdy po trzeciej lekcji uczenice wraz z gronem nauczycielskiem udały się do auli, gdzie na przedzie zajęło miejsce grono nauczycielskie z dyrekcją zakładu na czele. Na program, urozmaicony zresztą bardzo i skrzętnie ułożony, składały się chóralne występy uczenic w takich utworach jak: tęsknota za Podolem, gdyby orłem być, wilja, cześć legjonom oraz pieśni ludowe ku czci Marszałka. Następnie odegrały uczenice wzruszający do łez radości obraz sceniczny zatytułowany: „Na imieniny Marszałka Piłsudskiego". Jedna z uczenic zadeklamowała wiersz własnej kompozycji o sztandarze legjonów, a umundurowany hufiec harcerski urządził na scenie auli miłą pogawędkę o pierwszych bojach pod dowództwem marszałka Piłsudskiego. Przemówienie o doniosłości dnia imienin Marszałka wygłosiła uczenica klasy VII, a uczenica kl. VIII wykonała bardzo umiejętnie krótki utwór Schuberta. Wkońcu zabrzmiał ochoczo hymn państwowy i wszyscy zadowoleni i w uczuciu prawdziwej dumy i tężyzny narodowej opuścili aulę.

Posiedzenie rady miejskiej.

Katowice. W piątek, dnia 24 marca rb. o godz. 17 odbędzie się w ratuszu sala posiedzeń rady miejskiej, posiedzenie rady miejskiej. Porządek obrad przewiduje m. in. następujące punkty: Zasilenie działu II B § 7 d (płace rzemieślników i robotników zakładu instalacyjnego) o kwotę 17.200 złotych; — umorzenie nieściągalnych kosztów urzędu rozjemczego, sądu kupieckiego i sądu przemysłowego w wysokości 7 967 zł. 67 gr.; uchwalenie taryfy opłat w rzeźni miejskiej; zmiana nazwy ulicy Zielonej; zmiana nazwy ulicy Polnej; nadanie nazwy ulicy pomiędzy domami nr. 83 i 85 przy ul. Wojciechowskiego; nadanie nazwy bocznej ulicy położonej na północ od ul. Grzyszki; nadanie nazwy ulicom równoległym do ul. Hetmańskiej wzgl. pomiędzy ul. Hetmańską i Wodospady; uchwalenie kwoty 90 000 zł. na odnowienie mostu nad Rawą w trakcie ul. Zamkowej. Po wyczerpaniu tych punktów nastąpi posiedzenie tajne rady miejskiej.

Walne zebranie klubu sprawozdawców sejmu śląskiego.

Katowice. W niedzielę, dnia 26. bm. o godzinie 11.30 w pierwszym terminie lub o godzinie 12 w drugim terminie odbędzie się zwyczajne walne zebranie klubu sprawozdawców sejmu śląskiego w lokalu klubowym w gmachu sejmowym.

Przedstawiciele żydów z całego świata obradują w Katowicach.

Wczoraj w sali pod „Wypoczynkiem" rozpoczęły się obrady **oświatowej Rady partyjnej organizacji sjonistów-rewizjonistów.** Na obrady przybyło **50 delegatów ze wszystkich niemal państw europejskich.** M. in. udział biorą prezydent organizacji **Włodzimierz Zabotyński** i wiceprezydent **Grosman i dr. Makower z Londynu, inż. Soskin z Genewy i inż. Stricker z Wiednia.** Z Polski uczestniczy około 15 delegatów.

Smutny koniec znajomości kobiecej.

Katowice. W nocy na 20 bm. na placu Wolności został napadnięty przez 2 nieznanych sprawców krawiec Jan Krupski. Jeden z nich uderzył go ręką w twarz i powalił na ziemię, a drugi w międzyczasie skradł mu z kieszeni 44 złote w bilonie. Po dokonanej kradzieży sprawcy znikli w ciemnościach. Pod zarzutem współudziału w tej kradzieży przytrzymano niejaką Martę Ziegler z Załęża, z którą poszkodowany przebywał w pewnym lokalu przy placu Wolności i tamże porozumiewała się znakami z 2 nieznanymi mu osobnikami.

Wielkie kradzieże z włamaniem.

Katowice. W nocy na 18 bm. nieznani dotychczas sprawcy weszli do biura firmy wyrobów włókienniczych przy ul. Moniuszki 2. Sprawcy powyrywali wszystkie szuflady w biurkach a nie znalazłszej żadnej gotówki, skradli ze

składnicy większą ilość jedwabiu nieustalonej dotychczas wartości i zbiegli w niewiadomym kierunku. — Tej samej nocy również nieznani sprawcy weszli do składu manufaktury „Weske“ przy ul. Zamkowej nr. 1 i skradli większą ilość bielizny i pończoch łącznej wartości około 1 300 zł. Sprawcy zbiegli w niewiadomym kierunku.

Kradzież mieszkaniowa.

Załęże. W nocy na 18 bm. nieznani dotychczas sprawcy weszli do mieszkania emer. sztygara kopalnianego Antoniego Kozubka (ul. Obróbki 52) i skradli wielką ilość rzeczy łącznej wartości 4 000 zł. Sprawcy zbiegli w niewiadomym kierunku. (k)

Ukarany za opór policji.

Katowice. Wilhelm Bartosz z Katowic, podpiwszy mocno, wywołał w dniu 4 stycznia br. na dworcu awanturę. Na wezwanie policjanta, by udał się na posterunek policji, zareagował czynnie i stawiał opór. Dopiero przy pomocy znajdujących się przypadkowo na dworcu żołnierzy, zaprowadzono go siłą do komisarjatu. Wczoraj Bartosz stanął przed sądem, który go skazał za zniewagę policji na 6 miesięcy więzienia, zamieniając tę karę na łączny wyrok na 10 miesięcy więzienia. Surowa kara oduczy Bartosza od awantur.

Nie miał „szczęścia“.

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odpowiadał niebezpieczny kieszonkowiec kilkakrotnie karany. **Jan Frendel z Kielc,** który przybył dnia 3 lutego b. r. do Katowic na „gościnne występy“. Szczęście złodziejowi jednak nie sprzyjało, albowiem, jak na pierwszej rozprawie wytłumaczył, przy pierwszej pracy został w chwili, gdy zamierzał na dworcu jednemu osobnikowi wyciągnąć portfel z kieszeni, przez niego przyłapany i oddany w ręce policji, która osadziła go w więzieniu śledczem. W wyniku rozprawy **sąd skazał oskarżonego na 6 miesięcy więzienia.**

Wypowiedzenia na kopalni.

Mysłowice. Zarząd kopalni Mysłowice wypowiedział pracę 76 robotnikom z dniem 22 marca rb. Wypowiedzenie dotknęło przeważnie robotników, którzy liczą ponad 55 lat. Pozatem stosuje się po 3 świętówki tygodniowo. (k

Z Przemszy wyłowiono zwłoki chłopca.

Mysłowice. Z Przemszy koło Mysłowic wyłowiono zwłoki chłopca, mającego około 6 lat. Na zwłokach nie znaleziono śladów gwałtownej śmierci. Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia nazwiska chłopca i wyjaśnienia czy zachodzi zbrodnia, czy nieszczęśliwy wypadek. Samobójstwo jest wykluczone ze względu na wiek chłopca. (k

Usiłowane zabójstwo i samobójstwo.

Bielszowice. Dnia 19 bm. wieczorem około godz. 21,30 w podwórzu realności Bolesława Ociepki przy ul. Głównej 129, Ludwik Galwas, lat 22, wystrzałem z pistoletu parabellum w lewą pierś w okolicę serca usiłował pozbawić życia 19-letnią Gertrudę Szczygłównę również z Bielszowic, którą zranił ciężko. Po dokonanym czynie sprawca wystrzałem w głowę pozbawił się życia. Ciężko ranną Szczygłównę odstawiono do szpitala Sp. Brackiej w Bielszowicach, zwłoki denata złożono w kostnicy tegoż szpitala. Powodem usiłowanego zabójstwa był zawód miłosny. (k

Z Król. Huty

Obywatelstwo honorowe dla ks. biskupa Gawliny.

Król. Huta. Dnia 20. bm. o godzinie 19 rano przedstawiciele miasta Król. Huty zostali przyjęci przez ks. biskupa Gawlinę na audjencji, podczas której wręczyli ks. biskupowi dyplom honorowego obywatela m. Król. Huty.

1 000 000 na zatrudnienie bezrobotnych.

Król. Huta. Miasto ma otrzymać około 1 miljona złotych na roboty publiczne, celem zajęcia bezrobotnych. Otrzymane fundusze przeznaczone będą na brukowanie ulic, oraz na prace niwelacyjne przy nowowybudowanych koszarach. Przy pracach tych znajdzie zatrudnienie około tysiąc osób.

Listy naszych Czytelników.

Chropaczów Marszałkowi Piłsudskiemu.

Staraniem Zespołu towarzystw społecznych z p. nacz. Przybyłą na czele, urządzono w Chropaczowie uroczysty obchód Imienin Marsz. Piłsudskiego. D. 18 bm. wieczorem Zw. Powst. Śl. urządził defiladę przed ustrojonym pomnikiem Marszałka przy ratuszu, a następnie udali się powstańcy na nocny marsz pograniczny. Następnego dnia wzięli niektórzy powstańcy chropaczowscy udział w sztafecie związkowej pow. świętochłowickiego. W niedzielę, 19 bm. o godz. 9 rano odbyło się w kościele uroczyste nabożeństwo z odśpiewaniem „Boże coś Polskę“. W nabożeństwie wzięły udział związki ze sztandarami. Wieczorem odbyło się w sali p. Brachmańskiego akademja, na którą złożyły się: hołd Wodzowi Narodu (żywy obraz), poczty sztandarowe i delegacje związków przed portretem Marszałka przy odegraniu hymnu narodowego. Następnie p. kier. szkoły Pawlas wygłosił referat o Marszałku, kończąc go okrzykiem na cześć Wodza Narodu, który to okrzyk licznie zebrani powtórzyli przy dźwiękach Marsza I Brygady. Chór Echa odśpiewał kilka pieśni pod batutą p. nauczyciela Sznobera, p. naucz. Bahal w mundurze strzelca wygłosił piękną deklamację, deklamowała nadto harcerka i uczniowie szkoły męskiej. Drużyna żeńska, harcerska pod kierunkiem p. naucz. Macioszkówny wystąpiła z ćwiczeniami rytmicznemi. W końcu zespół amatorski Strzelca (nauczycielstwo miejscowe) odegrał sztukę „Porucznik I Brygady“. Przedstawienie jak i poprzednie produkcje podobały się ogólnie i spotkały się z uznaniem. Dochód z akademji przeznaczono na biednych bezrobotnych dzieci, przystępujących do I Komunji św. Z okazji Imienin Marszałka Komitet gminny do spraw bezrobocia wydał bezrobotnym około 3500 porcji bezpłatnego lepszego obiadu.

Z zebrania rezerwistów.

Tarnowice Stare. W niedzielę, dnia 12 marca rb. odbyło się na sali p. Kiełbasy zebranie konstytuujące Związku Rezerwistów. Zebranie zagaił naczelnik gminy p. Franke, witając przybyłych przedstawicieli zarządu pow. Zw. Rezerwistów. Następnie zabrał głos p. wicestarosta Antes, jako prezes zarządu powiatowego, dziękując p. naczelnikowi za powitanie i w treściwych słowach wykazał konieczność założenia Związku Rezerwistów. Po podpisaniu deklaracyj, przystąpiono do wyboru zarządu koła, w skład którego weszli: Alojzy Michalski jako prezes, p. Alfons Duda sekretarz, p. Teodor Drzyzga skarbnik. Na komendanta koła wybrano p. Feliksa Gurowca. Na zakończenie zabrał głos nowowybrany prezes koła p. Michalski, dziękując za zaufanie, wyraził, że będzie dążył do tego, by nowozałożone koło dołożyło wszelkich starań, aby spełnić swoje zadanie. (T

Eksmitowany grozi siekierą.

Król. Huta. Na podstawie wyroku sądowego przeprowadził komornik sądowy eksmisję z mieszkania przy ul. Ligota Górnicza zajmowanego dotychczas przez Józefa F. Mieszkanie to miał objąć po nim Franciszek St. Po opróżnieniu mieszkania komornik zamknął je kłódką. Po pewnym czasie wrócił jednak F. i ponownie wprowadził się do tego mieszkania, zabarykadował drzwi i zagroził tym, którzy będą chcieli wejść do mieszkania, siekierą. St. nie mógł dotychczas wprowadzić się do tego mieszkania.

Przemyciła centnar pomarańcz.

Król. Huta. Dnia 17 bm. wieczorem przytrzymano na dworcu kolejowym Elżbietę Pansz z Ostrowa i odebrano jej 2 duże walizki pomarańczy wagi około 48 kg., przemyconych z Niemiec. Wraz z zajętym towarem odstawiono ją do urzędu celnego w Chorzowie.

Z Świętochłowickiego

6 tygodni aresztu za odgrażanie się.

Świętochłowice. Sąd karny w Król. Hucie skazał komunistę Jana Adamka z huty Zgoda na 6 tygodni aresztu za pogróżki pod adresem Agustyna Stroby. Stroba był dawniej wybitnym agitatorem komunistycznym, następnie wyjechał do Rosji, gdzie bawił dwa lata. Po powrocie z Rosji Stroba w prasie i na zgromadzeniach publicznych demaskował bolszewików. Z tego powodu Adamek groził mu, że go zastrzeli. Adamek skazany został na 6 tygodni aresztu.

Strzały na kopalni.

Chropaczów. Stróż kopalni „Śląsk“, 57-letni Teodor Pytel z Chropaczowa, celem odpędzenia szajki złodziei, kradnących węgiel z wagonów kolejowych ustawionych na torze na terenie kopalnianym, wystrzelił z rewolweru i zranił jednego ze złodziei, 21-letniego Maksymiljana Tkocza z Chropaczowa w lewą nogę. Postrzelony po wypadku odwieziony został do szpitala brackiego.

Przemytnik strzela do strażnika.

Rudzka Kuźnica. Dnia 17 bm. około godz. 20 na przejściu gran. w Rudzkiej Kuźnicy w odległości około 130 m. od kamienia granicznego jeden z funkcjonarjuszy graniczn. zauważył pewnego osobnika, przekradającego się przez granicę i wezwał go do zatrzymania się. Osobnik ów nie reagował na wezwanie i w tym momencie wystrzelił z pistoletu trzykrotnie, trafiając strażnika gran. w prawą rękę powyżej łokcia tak, że kula przeszła na wylot. Funkcjonarjusz straży granicznej, mimo otrzymanej rany postrzałowej, wystrzelił w kierunku sprawcy dwukrotnie z karabinu, lecz strzały chybiły, a sprawca zbiegł nierozpoznany do Niemiec. Postrzelonemu strażnikowi nałożono na miejscu opatrunek, poczem udał się do szpitala Spółki Brackiej w Rudzie, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej. (ś

Nieszczęśliwy wypadek.

Lipiny. Dnia 19 bm. w południe 12-letni Leopold Piechota (szyb Marcina nr. 24), syn funkcjonarjusza kolejowego Bernard P., wpadł do szybiku dzikich odkrywek na głębokości 13 metrów i przez oberwanie się ziemi został zasypany i poniósł śmierć przez uduszenie. Zwłoki chłopca wydobyto na powierzchnię po upływie 3-ch godzin i złożono w domu rodziców. (s

Z Pszczyńskiego

Zakup koni remontowych.

Pszczyna. Dnia 11 kwietnia rb. komisja remontowa nr. 3 przeprowadzi w Pszczynie o godz. 9 na placu koło koszar 3 pułku ułanów zakup koni remontowych 4-letnich i starszych (wyłącznie od hodowców). Koni poniżej lat 4, klaczy źrebnych, ogierów oraz koni typu taborowego nie należy na spęd doprowadzać.

Z Rybnickiego

Popis filji Śląskiej Szkoły Muzycznej.

Rybnik. W środę, dnia 22 marca rb. odbędzie się o godz. 19.30 w auli państwowego gimnazjum w Rybniku popis uczniów klasy skrzypcowej i fortepianowej filji Śląskiej Szkoły Muzycznej, na który dyrekcja szkoły zaprasza uprzejmie rodziców, oraz osoby interesujące się sprawą umuzykalniania młodzieży. Osobnych zaproszeń nie wysyła się. Wstęp na salę bezpłatny.

Tajemnicza kradzież skrzyń z prochem.

Szczygłowice. Dnia 15 bm. stacja kolejowa w Szczygłowicach została telefonicznie powiadomiona z Gdańska, że z wysłanych pociągiem towarowym ze Szczygłowic do Gdańska 4 skrzyń z prochem strzelniczym, nadeszła tylko jedna skrzynia. Trzy inne skrzynie, zawierające około 100 kg. prochu, zaginęły w sposób tajemniczy. Dochodzenia wykazały, że jest rzeczą wykluczoną, aby skrzynie te zostały skradzione w Szczygłowicach, względnie na terenie Śląska. (R

Uchwalenie budżetu wydziału powiatu rybnickiego.

Odbyło się tu pod przewodnictwem starosty pow. rybnickiego Wyglendy posiedzenie wydziału powiatowego, na którem uchwalono budżet na okres 1933-34 r., który wykazuje w dochodach i rozchodach po 681.000 zł. Z ważniejszych wydatków preliminowano: na administrację ogólną 225.788 zł., spłatę długów 80.048 zł., drogi i place publ. 199.360 zł., oświatę 5.860 zł., kulturę i sztukę 5.500 zł., zdrowie publiczne 15.800 zł., opiekę społeczną 101.400 zł., popieranie przemysłu i handlu 2.600 zł., popieranie rolnictwa 10.100 zł. i inne. (r)

Z Lublinieckiego

Spór o miedzę na granicy.

Wielkie Łagiewniki. Od dłuższego czasu między rodziną Tararów, zam. w kolonji Ciasna, pow. Dobrodzień Śląsk Opolski), a rodziną Hadamików, Łagiewniki, toczyła się walka o miedzę. Pola rodziny Tararów leżą po większej części również po polskiej stronie, podczas gdy pola rodziny Hadamików znajdują się wyłącznie po stronie polskiej. Na tem tle doszło 13 bm. do słownego starcia między 22-letnim Tararą, a 26-letnim Karolem Hadamikiem, przyczem H. w toku bójki na samej granicy na drodze polnej ciężko został pobity. (l

Z całej Polski.

Nieboszczyk wygrał 100.000 zł.

Warszawa. W klinice chirurgicznej w Warszawie zmarł Sylwester Krzemiński, nauczyciel szkoły powszechnej, rodem z Wyszogrodu, który był przywieziony z sanatorjum w Rudce. W dwa dni po śmierci przyszedł listonosz z zawiadomieniem, że Krzemiński wygrał w obecnem ciągnieniu V klasy Państwowej Loterji 100.000 złotych.

Katastrofa lotnicza.

Środa. W ub. piątek rano wystartowali z loniska cywilnego na Ławicy pod Poznaniem z zamiarem wylądowania w Zielnikach pod Środą p. Stanisław Pluciński, syn b. komisarza generalnego Rzplitej w Gdańsku oraz p. Hilchen, lotnik z zawodu, syn dyrektora departamentu morskiego w ministerstwie przemysłu i handlu. O godz. 11.05 lotnicy zaczęli krążyć nad Zielnikami. W pewnej chwili samolot z niewiadomych powodów spadł na ziemię, zapalił się i uległ zupełnemu zniszczeniu. Obaj lotnicy zostali doszczętnie zwęgleni. Bezpośrednim świadkiem katastrofy był brat tragicznie zmarłego śp. Plucińskiego, właściciel majętności Zielniki. Wiadomość o tej katastrofie samolotowej wywarła wstrząsające wrażenie.

Obłędne praktyki sekciarzy.

Wilno. We wsi Luksze Wielkie na Wileńszczyźnie wkroczyła policja do domu Jana Kałuszyna, przywódcy sekty „Krwawego Księżyca“, aresztując pięć kobiet i 6 mężczyzn. Kałuszyn przybył z Mińszczyzny, gdzie władze sowieckie zlikwidowały prowadzoną przez niego sektę. Po przybyciu do Polski — Kałuszyn nakłonił kilka kobiet i mężczyzn do należenia do sekty. Zbudował on jakiegoś potwora, do którego paszczy wkładano jadło i wlewano mleko. Następnie rozpoczynały się orgje i tańce mężczyzn z kobietami. Praktyki te odbywały się trzy razy w tygodniu. Włościanie, zgorszeni temi orgjami, zawiadomili policję. Kałuszyn zdradza objawy obłąkania.

Cała wieś spłonęła.

Wilno. W nocy wybuchł pożar we wsi Bucki, gm. lisowskiej, woj. wileńskie (Kresy Wschodnie). Nim zdołano zmobilizować akcję ratowniczą, część wsi stanęła w płomieniach. Pastwą ognia padło: 11 domów, 7 stodół, 4 stajnie. 9 osób uległo dotkliwym poparzeniom. Jedna z nich, ratując swego 5-letniego wnuka, doznała tak ciężkich poparzeń, że zmarła. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenie się z ogniem.

Humor.

Wprawa.

W Tatrach zaszedł niedawno niezwykły wypadek. — Pewien turysta, stojąc nad przepaścią, stracił równowagę i tylko w ostatnim momencie udało mu się uchwycić jedną ręką jakąś gałązkę, na której wisiał, dopóki nie nadszedł ratunek.

— W jaki sposób mógł pan przez dwie godziny wisieć w powietrzu, trzymając się tyko jedną ręką? — spytał go ktoś.

— Ach, to poprostu siła przyzwyczajenia! Parę razy dziennie jeżdżę tramwajem.

O spółdzielniach oszczędnościowo-budowlanych.

Należy przeczytać i spamiętać!

Osoby oszczędzające mają do wyboru różne typy instytucyj oszczędnościowych, jak banki, kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe, które nie krępują wkładcy w dysponowaniu uzbieranym kapitałem. Od pewnego czasu różnego rodzaju spekulanci zaczynają propagować t. zw. **„wkłady celowe"**, t. zn. oszczędności, gromadzone na specjalnie określone cele (kupno gruntu, budowa domu, wyposażenie dzieci itp.). Ponieważ potrzeby kredytowe szerokich warstw z powodu braku kapitałów i spadku dochodów są dzisiaj bardzo duże, przeto jesteśmy świadkami powstawania różnego rodzaju spółdzielni, które stawiają sobie za zadanie organizowanie oszczędzania celowego.

Istota tego typu oszczędności polega na tem, że przystępujący do takiej „spółdzielni" członek wpłaca wstępne i udział a ponadto zobowiązuje się, odpowiednio do wysokości żądanej pożyczki, płacić miesięcznie pewną sumę. Po pewnym czasie wyczekiwania składający staje się kandydatem do otrzymania pożyczki, do której ma prawo według kolejności zgłoszenia i na podstawie zgóry określonego klucza. Jeżeli n. p. 1000 członków takiej „spółdzielni" płaci miesięcznie po 10 zł przymusowej wkładki, to po upływie miesiąca do kasy spółdzielni wpływa 10.000 zł, z czego n. p. 5 członków może uzyskać pożyczki po 2000 zł. Ci, którzy już otrzymali pożyczkę, spłacają ją ratami, t. zn. zamiast wkładek przymusowych płacą amortyzacje i oprocentowanie pożyczek.

Oczywiście uzyskanie pożyczki przez następnych członków zależne jest od stałego przyrostu dalszych członków, z czego wynika, że z chwilą ustania z jakiegokolwiekbądź powodu przypływu nowych członków, ogromna ilość kandydatów nie otrzyma oczekiwanej pożyczki i łatwo może stracić nietylko wpłacone udziały, ale także wkłady.

Istnieją różne odmiany przedstawionego wyżej celowego oszczędzania. Niektóre „spółdzielnie" udzielają pożyczek bezprocentowych, inne, obok pożyczek zwrotnych przyznają, w rzadkich wypadkach, prawdopodobnie tylko dla reklamy i zachęty, t. zw. „zapomogi bezzwrotne".

Powoływanie do życia instytucji dla organizowania tego rodzaju **społecznego**, przymusowego oszczędzania należałoby powitać z zadowoleniem, gdyby to była w całem tego słowa znaczeniu inicjatywa społeczna, t. zn. gdyby wychodziła od kompetentnych organizacyj, cieszących się zaufaniem społeczeństwa, i gdyby miała na celu wyłącznie interes zrzeszających się członków. Tymczasem, jak dotąd, tylko jednostki są czynne w zakładaniu tych „spółdzielni" i niestety w szeregu wyroków sądowych mamy dowody (sprawa Czyżewicza, skazanego ostatnio w Poznaniu na 5 lat więzienia za oszukańcze poszkodowanie członków zorganizowanej przez niego „spółdzielni"), że inicjatorom przyświeca bardzo często cel osobistego wzbogacenia się przez wykorzystywanie naiwności ludzkiej i niesłychanego zbiednienia szerokich warstw, dla których nierealne przyrzeczenia pożyczki są często przysłowiową brzytwą, której chwyta się tonący.

Także z innych względów wskazana jest najdalej posunięta ostrożność wobec różnych „spółdzielni" oszczędnościowo-budowlanych, hipotecznych, posagowych itp., mimo natrętnej i bardzo wymownej reklamy. Brak jest przedewszystkiem ustawy, któraby określała formę prawną instytucyj oszczędzania celowego, zawierała dokładne przepisy, dotyczącego racjonalnego planu gromadzenia i użytkowania oszczędności celowych, oraz określała dostateczną kontrolę nad temi instytucjami, dającą gwarancję za solidność ich działalności. Dokładne oznaczenie tych szczegółów jest konieczne ze względu na wielkie ryzyko, jakie się ponosi przy oszczędzaniu celowem. Uzyskanie bowiem pożyczki po pewnym czasie wyczekiwania zależne jest od:

a) stałego, lawinowego przyrostu członków, wpłacających obok wstępnego i udziału **regularnie** składki miesięczne,

b) od terminowych spłat amortyzacji i procentów od już udzielonych pożyczek,

c) od posiadania dostatecznych kapitałów własnych instytucyj oszczędzania celowego,

d) od wypracowania właściwego planu i klucza, regulujących wysokość pożyczek i czas wyczekiwania oraz od **skrupulatnego przestrzegania** ustalonego planu,

e) od kwalifikacyj moralnych organizatorów i kierowników instytucyj, prowadzących oszczędności celowe.

Dotychczas w Polsce takiej ustawy nie mamy.

Trzeba również pamiętać o tem, że forma spółdzielni nie nadaje się wcale do organizowania oszczędzania celowego. W rzekomych „spółdzielniach", uprawiających oszczędzanie celowe, walne zgromadzenia mogą łatwo przybrać charakter burzliwy, co zdolne jest podkopać zaufanie i zahamować przyrost nowych członków i kapitałów, a tem samem spowodować załamanie instytucyj.

W interesie wszystkich, którzy mogą zostać poszkodowani przez spółdzielnie „dzikie", zachwalane przez reklamę obiecującą złote góry przystępującym członkom, jak również w interesie zdrowego rozwoju spółdzielczości zorganizowanej w związkach rewizyjnych i korzystającej z zaufania społeczeństwa, konieczne jest zachowanie największej ostrożności przy wchodzeniu w jakiekolwiek stosunki z tego rodzaju „spółdzielniami", z reguły organizowanemi przez wszelkiego rodzaju bezrobotnych bankrutów i wykolejeńców życiowych lub przez zgoła nieuczciwych wydrwigroszów, oszustów i spekulantów.

Gdynia.



Rada ministrów w Warszawie postanowiła w Gdyni urządzić strefę wolnocłową. Uchwała ta po wprowadzeniu w życie przyczyni się w dużym stopniu do ożywienia ruchu towarowego w polskim porcie, kosztem w pierwszym rzędzie Bremy. Górna część naszego zdjęcia przedstawia widok od strony morza na Gdynię, dolna zaś część potężne dźwigi, przy pomocy których załadowuje się na okręty towary, przeważnie węgiel.

Pielgrzymka do Rzymu.

W roku bieżącym wypada rocznica największej tragedji chrześcijaństwa — śmierci męczeńskiej Syna Bożego. Z całego świata dążą do Wiecznego Miasta pielgrzymki wiernych. Wśród pielgrzymów nie brak ludzi z żadnego kraju, z Francji, Włoch, Anglji, Szwajcarji, Niemiec i innych państw, zwłaszcza z Ameryki, dążą setki tysięcy wiernych by złożyć hołd Namiestnikowi Chrystusa i uzyskać odpust z racji „Roku Jubileuszowego". Polska nie pozostaje w tyle. Projektowanych jest kilka pielgrzymek diecezjalnych. Pierwsza zaś ogólno-polska pielgrzymka inteligencji katolickiej oraz młodzieży akademickiej wyruszy w kwietniu. Protektorat nad tą pielgrzymką objęli J. Em. ks. kardynał Kakowski, Ich Ekscelencje ks. nuncjusz Marmaggi, ks. arcybiskup Teodorowicz, ks. biskup Fulman. J. Em. ks. kardynał Kakowski na audjencji u Ojca św. powiadomił Jego Świątobliwość o pielgrzymce Polaków. Cieszy się On przedewszystkiem z tego, iż przybędą doń przedstawiciele młodzieży akademickiej, oraz elity społeczeństwa. Z racji pielgrzymki dziennik urzędowy „Osservatore Romano" umieściło entuzjastyczny artykuł o młodzieży polskiej katolickiej. Pielgrzymka wyruszy 10 kwietnia br., powróci zaś 23 t. m. — W Rzymie zabawi ośm dni, w drodze zaś powrotnej zwiedzi Assyż, Wenecję i Wiedeń. Koszta pielgrzymki, dzięki uzyskaniu wyjatkowych ulg, mimo iż bawić ona będzie w Rzymie w najdroższym czasie jak Wielkanoc, wyniosą dla studentów 330 zł, dla osób ze starszego społeczeństwa 450 zł III kl., zaś II kl 570 zł. Mieszczą się w tem opłaty paszportowe i wizy, opłaty kolejowe, mieszkanie i utrzymanie w Rzymie, wraz ze zwiedzaniem, przejazdami w mieście.

Osoby, pragnące mieszkać w hotelach płacą 345 zł za drogę, paszport i zwiedzanie, przyczem rezerwuje im się pokoje w hotelach od 17 zł wraz z utrzymaniem, przyczem płacą one za to same.

Zapisy przyjmuje **Biuro Komitetu Organizacyjnego w Warszawie, Senatorska 31,** w lokalu Akcji Katolickiej.

Rewizja na granicy.

Urzędnik graniczny przy rewizji paszportu:

— Tu napisano, że pan jest łysy, a przecież pan ma bujne włosy. Paszport jest fałszywy.

— Nie proszę pana. To włosy są fałszywe.

Przegląd religijny.

Kurs instrukcyjny dla kapłanów.

Trzeci kurs instrukcyjny dla kapłanów **w Trzebini koło Krakowa** w sprawie zamkniętych rekolekcyj odbędzie się w dniach 19 i 20 kwietnia br. Program kursu zawiera: W dniu 19 kwietnia: Nabożeństwo. Zagajenie i wybór prezydjum. Referat na temat „Rekolekcje, a czasy dzisiejsze" — ks. Czernecki, sekretarz rekolekcyjny diecezji katowickiej. Referat na temat „Metoda św. Ignacego" — ks. Bok, superior ks. Jezuitów, Dziedzice. Obiad. Referat na temat „Rekolekcje zamknięte dają życie wewnętrzne" — ks. A. Michalik, prowincjał Księży Salwatorjanów. Referat na temat „Najlepszy środek pasterzowania" — ks. prałat A. Sobczyński, sekretarz rekolekcyjny diecezji kieleckiej. Podwieczorek. Referat n. t. „Związek Rekolekcjonistów" — ks. Małysiak. Dyskusja. Kolacja. Nabożeństwo. W dniu 20 kwietnia. Referat n. t. „Jak organizować na prowincji kursy rekolekcyjne dla różnych stanów" P. szamb. Potworowski. Referat n. t. „Rekolekcje dla członków Akcji katolickiej" — ks. dyrektor Gałdyński z Poznania. Referat n. t. „Praktyczne wskazania instrukcyjne" — ks. Małysiak. Dyskusja. Nabożeństwo. Obiad i rozjazd. Na każdy referat przeznacza się 30 minut. Kapłani przybywający w przeddzień rozpoczęcia kursu, znajdą pomieszczenie w Domu rekolekcyjnym. Prosimy o rychłe zgłoszenia pod adresem: Ks. Salwatorjanie, Trzebinia.

Moralna strona kulturkampfu w Jugosławji.

Ustawa o organizacji „Sokoła Królestwa Jugosławji" z 5 grudnia 1930 r. została uzupełniona w paragrafie 10 następującym ustępem: „Przy wszelkiem przyjmowaniu na służbę państwową członkowie organizacyj „Sokoła" mają pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kandydatami. Do pracy we wszelkich urzędach i przedsiębiorstwach państwowych w pierwszym rzędzie winni być przyjmowani członkowie „włościańskich oddziałów Sokoła" oraz związków sokolskich. Włościańskim oddziałom „Sokoła" przyznany zostanie charakter organizacyj ekonomicznych. Minister rolnictwa będzie upoważniony do udzielania im zapomóg z państwowego funduszu rolnego".

Ta zmiana ustawy jest odpowiedzią na zbiorowy list pasterski biskupów, zabraniający katolikom należenia do „Sokoła", jako organizacji ateistycznej. Rząd białogrodzki wyznaczył nagrody pieniężne dla łamiących zakaz biskupi, celem poróżnienia ludności katolickiej z jej zwierzchnością duchowną.

Tajemnica korespondencji biskupów katolickich została zniesiona. Urzędy pocztowe otrzymały rozkaz otwierania wszelkich listów biskupich.

Esperanto na usługach bolszewizmu.

Od pewnego czasu esperantyści bolszewiccy prowadzą ożywioną wymianę listów z proletarjackimi esperantystami krajów zachodnio-europejskich, usiłując informować ich o Rosji sowieckiej. Ponieważ jednak przeciętny esperantysta zazwyczaj jest niedostatecznie wykształcony, więc centrala komunistyczna w Moskwie postanowiła wydać broszurę propagandową p. t. „Prawda o Rosji sowieckiej". Książeczkę, tę mającą już 15 wydań, rozpowszechnia się obecnie wśród zwolenników esperanta w Europie zachodniej i środkowej. Równocześnie centralny komitet esperantystów sowieckich zdecydował wydawać w języku dr. Zamenhoffa tygodnik albo miesięcznik pod nazwą: „Vere pro Sovetoj" („Prawda o sowietach"). Pozatem w języku esperanto ogłoszono już cały szereg książek. Dla ukoronowania dzieła propagandy opublikowano również mowę Stalina o myślach przewodnich pierwszej „piatiletki". Obecnie przygotowywane jest esperanckie zbiorowe wydanie dzieła Lenina w liczbie 16 tomów.

Składajcie datki dla bezrobotnych

Konto P. K. O. 307.795.

TEATR I SZTUKA.

„Quo vadis“ Nowowiejskiego na Śląsku.

Znany zaszczytnie z swych licznych produkcyj artystycznych jako jeden z najlepszych zespołów śpiewaczych Śląska chór „Słowiczek“ Nowa Wieś wystąpi niebawem publicznie z pracą której nie powstydziłby się i największy zespół stołeczny, oratorjum Feliksa Nowowiejskiego „Quo vadis“, które obiegło w zwycięskim pochodzie całą Europę i Amerykę, zostaje wykonane na Śląsku. Liczebna siła chóru (około 200 osób), osoba zdolnego dyrygenta J. Kandziory, udział orkiestry Filharmonji Śląskiej (60 muzyków) i pierwszorzędna obsada solistów złożona z najwybitniejszych polskich śpiewaków operowych: p. M. Bielecka (sopran), St. Romanowski (baryton), St. Kruzer (bas), E. Nowok (baryton), dają gwarancję nieprzeciętnego czynu artystycznego, który warto posłuchać. Występy odbędą się dnia 2 kwietnia w Nowej Wsi, 9 kwietnia w Świętochłowicach, 11 kwietnia w Katowicach.

*

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Przedstawienie popularne.

We wtorek 21 bm. o godz. 20 przedstawienie popularne po cenach zniżonych. Odegraną zostanie komedja „Proboszcz wśród ubogich“.

Gościnny występ operetki warszawskiej.

W środę 22 bm. oraz w sobotę 25 bm. o godz. 20 gościnne występy operetki warszawskiej pod kierownictwem reż. M. Domosławskiego. Odegrana zostanie przebojowa operetka Stolza „Peppina“ z udziałem artystów warszawskich pp. Xeni Grey, Luli Kryńskiej, Marjana Domosławskiego, Tadeusza Laskowskiego Zbigniewa Bigota, Wł. Ostrowskiego oraz kap. Czyżewskiego. Szczegóły w afiszach. Bilety sprzedaje kasa teatru.

Teatr Polski z Katowic w Mikołowie.

W środę, 22 bm. Teatr Polski wyjeżdża do Mikołowa, gdzie w sal Hotelu Polskiego odegra „Zemstę“ jako przedstawienie szkolne popularne.

Teatr Polski z Katowic w Siemianowicach.

W czwartek 23 bm. Teatr Polski wyjeżdża do Siemianowic, gdzie w sali „Pod dwiema lipami“ odegra świetną komedję p. t. „Proboszcz wśród ubogich“.

Misterjum „Męka i śmierć Chrystusa“ czyli „Golgota“.

W piatek 24 bm. o godz. 16 wspaniałe Misterjum „Męka i śmierć Chrystusa“ czyli „Gogota“, które stało się prawdziwym ewenewentem w życiu kulturalnem Katowic. Przepych wystawy na miarę europejską, pełna polotu artystycznego i znawstwa reżyserja p. Kochanowicza składają się na całość nader artystyczną, nic więc dziwnego, że zainteresowanie się publiczności jest olbrzymie. Bilety sprzedaje kasa teatru. Tel. 24-48.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 21 bm „Proboszcz wśród ubogich“ przedstawienie popularne o godz. 20.

Środa, dnia 22 bm. „Peppina“ występ oper. warszawskiej o godz. 20.

Piątek, dnia 24 bm. Występ Hanki Ordonówny o godz. 20.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 23 bm. „Proboszcz wśród ubogich“ w Siemianowicach o godz. 19.30.

Sobota, dnia 25 bm. „Zemsta“ dla szkół w Król. Hucie o godz. 15,15.

Misterjum Religijne „Golgota“ po zniżonych cenach.

Związek Młodzieży Polskiej w Katowicach podaje do wiadomości wszystkim S. M. P., że 6. kwietnia br. o godzinie 19.30 będzie odegrane w Teatrze Polskim w Katowicach misterjum p. t. „Golgota“ po cenach następujących: Loże i fotele po 3,29 zł., I. parket po 2,60 zł., II. parket po 2,19 zł., I. pętro I i II rząd po 2,19 zł., I. piętro III i V rząd po 1,70 zł., parter po 1,70 zł., II. piętro I i II rząd środek po 1,09 zł., II. piętro III i V rząd środek po 0.80 zł., II. boczne 0.80 zł., I i II rząd II. piętro reszta po 0.49 zł. Prosimy wobec tego XX. Protektorów, Patronów, Przyjaciół Młodzieży, Druhny i Druhów, żeby w tym dniu raczyli przybyć jaknajliczniej na owe przedstawienie, aby zobaczyć dzieło sztuki teatralnej. Bilety do nabycia w Sekretarjacie Związku w Katowicach, ul. M. Piłsudskiego 20. Tel. 12 17 (wejście z ulicy Bankowej).

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol: „Tajemnica Sekwany“.
Kino Casino: „Nocne sądy“.
Kino Colosseum: „Olimpjada miłości“.
Kino Palace: „C. k. Feldmarszałek“ z Vlastą Burianem“ — prolongowany.
Kino Rialto: „W cieniu krzyża“ — 2 razy prolongowany.
Kino Union: „Czarujący chłopiec“.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: „W cieniu krzyża“.
Kino Colosseum: „Jasnowłosy sen“ oraz „Niczyja ziemia“.
Kino Rox: „Arsene Lupin, król włamywaczy“ oraz „Charlie ratuje Europę“.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — **Za redakcję odpowiada:** Franciszek Godula, Król. Huta. — **Nakładem:** Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4. tel. 14—14. **Drukiem:** Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, ul. Batorego 2 — tel. 8-78.

SPORT

Z piłkarskich boisk Polski.

W całej Polsce za wyjątkiem stolicy rozpoczął się już sezon piłkarski. Oto wyniki z innych boisk:

Czarni — Rekord 3:1
Garbarnia — Legja 6:1
Grzegorzecki KS. — Podgórze 5:0!!!
ŁKS. — Strzelecki 3:2
ŁTSG. — Widzewski KS. 3:0

Kusociński, Pławczyk i Heljasz startują w mistrzostwach Anglji.

Polski Zw. Lekkoatletyczny zdecydował wysłać na tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne Anglji trzech zawodników polskich: Kusocińskiego, Pławczyka i Heljasza.

Londyn bije Paryż 12:9.

Londyn. 3-dniowy międzymiastowy mecz tenisowy w hali, zakończony wczoraj w Londynie, zakończył się zwycięstwem Anglików, gdyż Paryżanie wystąpili bez swych asów Cocheta i Borotry.

Niemcy — Francja 3:3 (2:1).

Berlin, 19. 3. wł.) W przepełnionym po ostatnie miejsce Stadjonie grunwaldzkim odbył się wczoraj międzypaństwowy mecz piłkarski Francja — Niemcy z wynikiem 3:3 (1:2).

Mecz o puhar Davisa Polska - Holandja.

Międzypaństwowy mecz tenisowy o puhar Davisa Polska — Holandja odbędzie się w Hadze 5, 6 i 7 maja. Barw naszych w meczu z Holandją bronić będą prawdopodobnie oprócz Hebdy i Tłoczyńskiego — Wittman i Warmiński.

I. K. B. Świętochłowice — Ruch Wielkie Hajduki 12:4.

Drużyna I. K. B. pokonała drużynę KS. Ruch Wielkie Hajduki z zaszczytnym wynikiem 12:4. Wyniki walk są następując:

W wadze papierowej Mrozek (IKB) bije Poloka (Ruch) zdecydowanie na punkty, mając we wszystkich starciach zupełną przewagę. — Wynik 2:0.

Jarzombek w wadze muszej wykazał w walce z Uszokiem (Ruch) zdecydowaną przewagę. Wynik 4:0.

Ponieważ Ruch zawodnika w wadze koguciej nie posiada, wypożyczył sobie Góreckiego ze Stadjonu, który stoczył walkę z rutynowanym Krawczykiem nie będącym w tym dniu w dyspozycji i uzyskał wynik remisowy. Przypada w. o. dla IKB. wynik 6:0.

W wadze piórkowej stoczyli walkę Piecha II. (IKB) z dobrze zapowiadającym się Korzyńcem (Ruch). Wygrał spotkanie to Korzyniec. Wynik 6:2.

W wadze lekkiej stanęli do walki Plucik IKB. z Strużyną (Ruch). Po zaciętej walce remisuje Strużyna z Plucikiem. Wynik 7:3.

W wadze półśredniej remisuje Rudzki (IKB) z Kupnem (Ruch). Wynik 8:4.

Zasłużone zwycięstwo wywalczył sobie Piecha I (IKB) nad Grzesikiem (Ruch). Wynik 10:4.

W wadze ciężkiej zmierzyli swe zdolności Uchorek (IKB) z lżejszem od siebie Nawratem (Ruch). Silne ciosy, któremi rozporządza dobrze reprezentujący się Ucherek powaliły Nawrata już w pierwszem starciu na deski.

Dodać należy, iż Ucherek mając za sobą dopiero 2 walki, wygrał obie przez k. o. w pierwszem starciu. Wynik 12:4.

W Polsce podatków nie płaci

a w Londynie zostawia 10 tysięcy zł „na piwo“.

Poczytny dziennik londyński „Daily Sketch“ donosi:

Książę Henryk na Pszczynie ustanowił w czasie ostatniej wizyty w Londynie rekord. Zostawił on największą sumę na napiwki, jaka kiedykolwiek została rozdzielona pomiędzy służbą londyńskiego hotelu. W dniu swego odjazdu z Niemiec książę Henryk, zwracając się do jednego z szefów służby, rzekł: „Proszę pana o przyjęcie tego do rozdziału pomiędzy służbę“. Był to czek na 350 funtów.

„Daily Sketsch“ dodaje do tego podobiznę księcia Henryka pszczyńskiego, uważając, że nawet w stosunkach, jakie panują w luksusowym hotelu „Ritz“ w Londynie, krok księcia Henryka jest tak niebywały, że oblicze jego należy ukazać oszołomionym londyńczykom.

Ks. pszczyński odmawia zapłacenia podatków polskim władzom skarbowym, ale równocześnie daje 10 tysięcy złotych „na piwo“ służbie w hotelu „Ritz“ w Londynie. Z tej hojności księcia pszczyńskiego można zresztą wysnuć stosowny wniosek, ile wobec tego musiał wynosić jego rachunek hotelowy. A ile poza tem wyda książę na Pszczynie w luksusowych lokalach Londynu, gdzie go prawie co wieczór widywano w najwytworniejszej, a równocześnie najdroższej restauracji „Quaglino“ lub w nocnym „Embassy Club“, otoczonego rojem eleganckich kobiet i wyfraczonych młodzieńców.

Ale na zapłacenie podatków książę pszczyński nie ma.

„Wypędzanie djabła“ z ciała nieboszczki.

Średniowieczne praktyki na wsi.

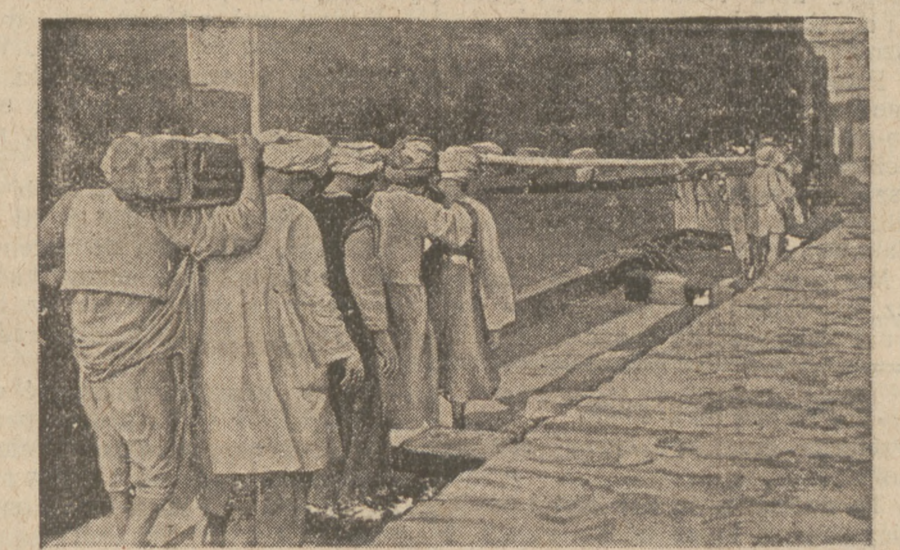
W gminie Nagylucska na Rusi Przykarpackiej (w Czechosłowacji) zmarła w tych dniach pewna staruszka, która uchodziła za „czarownicę“. Ponieważ obawiano się, że zmarła będzie po śmierci uprawiała swoje czarodziejskie sztuczki, postanowiono wypędzić z jej ciała „złego ducha“.

W tym celu do podeszwy lewej nogi zmarłej przybito gwoździami podkowę. Następnie usta zatkano jej makiem, a uszy zapchano czosnkiem. Po tych przygotowaniach musiała pewna młoda dziewczyna obijać zwłoki czarownicy żelazną łopatą, aby w ten sposób wypędzić złego ducha ze zmarłej.

Gdy ceremonja ta została już dokonana, zniszczono ową żelazną łopatę, tudzież spalono wszystkie przedmioty, znajdujące się w pokoju zmarłej. Zwłoki „czarownicy“ pogrzebano poza obrębem cmentarza.

Osobliwym tym wypadkiem, przypominającym istotnie mroczne czasy średniowiecza, zajmuje się obecnie żandarmerja, której śedztwo jest jednak bardzo utrudnione wobec biernego oporu wszystkich mieszkańców wsi.

Odnawianie świątyni w Luxorze.



Ostatnio przystąpiono do odnowienia jednej z najwspanialszych budowli starożytnego Egiptu, świątyni w Luxorze. Na zdjęciu naszem widzimy grupę robotników egipskich, którzy znoszą olbrzymie belki potrzebne dla remontu świątyni.

Dział handlowy.

Notowania giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach

z dnia 20 marca 1933 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg parytet wagon, Katowice, w handlu hurtownym, ładunkach wagonowych.

	Ceny tranzakcyjne	Ceny orjentacyjne
Żyto	20,50	20,00—20,50
Pszenica jednolita		31,50—32.50
Owies jednolity		18.00—19.00
Pszenica zbierana		30,50—32,50
Owies zbierany		17,00—18,00
Jęczmień na kaszę		18.00—19.00
Jeczmień browarny		20,00—23.00
Jęczmień browarny		20,00—23,00
Jęczmień pastewny		17,00—18.00
Łubin żółty	14,00	13,00—15,00
Łubin niebieski		10.50—11,50
Groch Wiktorja		26.00—28.00
Groch polny		20.00—22,00
Mąka kartoflana	28.00	27.50—28,50
Mak		175 — 185
Hreczka		22.00—23.00
Kukurydza		21,00—22,50
Mąka psz. grysikowa		60.00—61,00
Mąka pszen. 65 proc.	54,00—54,50	53.00—54,00
Mąka żyt. do 55%		33,00—34,00
Maka żyt. do 65 proc.	31,00—31,50	30,50—31,50
Mąka żytnia do 70 proc. sitkowa		29,50—30,50
Mąka żyt. razowa do 95 proc.		26,50—27,50
Mąka żytnia poślednia ponad 70% wymiał		17.00—18.00
Otręby pszenne grube		10,75—11,75
Otręby psz. średnie		10.00—11.00
Otręby żytnie	11,00—12,00	10,50—11.50
Kuchy lniane		21,50—22,50
Kuchy rzepakowe		15,75—16,75
Kuchy słonecznikowe 43—44 proc.	17,60	16,50—17,60
Śrut sojowy		24,00—25.00
Kuchy z orzecha ziemnego 50%		25.00—26.00
Słoma prasowana		5.25— 5.80
Siano		7.50— 9,00
Nasiona:		
Koniczyna czerwona bez kananki		135.00—160,00
Koniczyna biała bez kananki		150.00—170,00

Operacje dokonywane na podstawie Konwencji Genewskiej: parytet wagon stacja załadowcza Górny Śląsk.

Żyto eksportowe jednolite	29.50—30,00	28.00—29.00

Ogólny obrót: 444.50 ton, usposobienie spokojne.

Z Wydawnictw.

„Biuletyn Stenograficzny“ — organ zrzeszenia stenografów praktyków i nauczycieli stenografji Rzeczypospolitej Polskiej ukazał się w druku. Na treść ostatniego zeszytu składa się szereg ciekawych artykułów i prac z zakresu stenografji. Pojawienie się wspomnianego wydawnictwa, którego brak dawał się silnie odczuwać w polskiej literaturze stenograficznej, powitają niewątpliwie życzliwie zainteresowane koła. Adres wydawnictwa: Warszawa, Królewska 5.

Co przynosi „Higjena Mowy“ — Zeszyt drugi „Higjeny Mowy“ przynosi ciekawy artykuł na temat „Dokoła nowej pisowni“, przegląd prasy, oraz najpospolitsze błędy językowe jak: „brakuje mi złoty“, — „czem — tem“, — „spóźniać się czy spaźniać się“, — skąd się wzięła przenośnia „wyrwał się jak Filip z Konopi“. Przedpłata kwartalna tylko 1.50 zł. Zamawiać można we wszystkich urzędach pocztowych lub wpłacać na konto P. K. O. — Poznań 213.836.

Księgarnia „Kroniki Rodzinnej“ otrzymała na skład główny interesującą broszurę p. Emila Rewerowskiego p. t. **„Królowa Jadwiga — polska Joanna D'Arc“.** Autor tej ciekawej pracy omawia w niej doniosłą sprawę beatyfikacji, a następnie kanonizacji królowej Jadwigi. Kwestję tę jeszcze przed wojną poruszył śp. ks. biskup Bandurski i był jej gorącym rzecznikiem. Wielka wojna i wypadki z nią związane, wstrzymały podjętą akcję, którą dziś z zapałem podnosi p. Rewerowski. Miejmy nadzieję, że ta szlachetna inicjatywa zostanie wreszcie uwieńczona pomyślnym wynikiem. Do osiągnięcia tego celu, możemy się przyczynić wszyscy przez rozpowszechnianie pracy p. Rewerowskiego mającej wyłącznie za zadanie jaknajwiększe rozszerzenie kultu królowej Jadwigi.

„Poradnik prawny dla gospodarzy wiejskich“ w opracowaniu red. Edwarda Paucza, wśród bogatej i popularnie wyłożonej treści przynosi wyjaśnienia nowych ustaw, obowiązujących w rolnictwie oraz poucza gospodarzy wiejskich o środkach obrony w sprawach podatkowych, przy egzekucjach oraz w zatargach z wierzycielami. Ponieważ dzisiejsza sytuacja w rolnictwie zmusza każdego rolnika do zapoznania się ze wszelkiemi dostępnemi środkami, obrony przed komornikiem oraz przed bezwzględnym wierzycielem, przeto ukazanie się tej pożytecznej książki należy uznać za pracę podjętą na czasie. Pozatem prócz wyjaśnienia aktualnych kwestji, „Poradnik“ poucza jak należy załatwiać zgodnie z prawem wszelkie kwestje spadkowe, podziałów rodzinnych, parcelacyjne i t. p. — „Poradnik“ kosztujący tylko 95 gr ukazał się nakładem Ajencji Rolniczej „Terol“, która mieści się w Warszawie, przy ul. Jerozolimskiej nr. 28.